

Wypracowana przez Ojców Wschodu egzegeza duchowa stała się udziałem całych wieków chrześcijaństwa. Zapominają o niej dopiero czasy nowożytne, w których pierwszeństwo zdobywa metoda historyczna i rozumowa. Poprzez Reformację, pozytywizm historyczny Oświecenia i racjonalizmu dochodzi do zerwania z Tradycją i wypracowywania nowych metod historyczno-krytycznych interpretacji. Choć metody te zaczęły przenikać do egzegezy katolickiej i znalazły w niej swoje miejsce, wypowiedzi Stolicy Apostolskiej stopniowo przypominają potrzebę duchowej interpretacji Pisma św. Znajdujemy je w takich papieskich encyklikach jak: „Providentissimus Deus” Leona XIII (1893), „Spiritus Paraclitus” Benedykta XV (1920) i „Divino afflante Spiritu” Piusa XII (1943). Dokumenty te przygotowały oświadczenie Soboru Watykańskiego II na temat interpretacji Pisma św. według zasady en Pneumati.

W ten sposób współczesny Kościół wraca do tej teologicznej zasady, która zawsze kierowała lekturą Biblii na Wschodzie. By ta oficjalna nauka Kościoła mogła zaowocować, musi być podjęta przez egzegetów i teologów. Jedynie na tej drodze możliwe będzie przywrócenie upragnionej przez Sobór jedności między Biblią i teologią, duchowością i życiem. Wiele pod tym względem można nauczyć się od Ojców Wschodu, dla których chrześcijańska interpretacja Pisma św. mogła odbywać się tylko „w Duchu”.

\* \* \*

Ks. Tadeusz Śliwa

### **Tradycja Wschodu i Zachodu na soborze florenckim w 1439 roku**

Oprócz celu głównego doprowadzenia do zjednoczenia obu głównych odłamów chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego, ich przedstawicielom przyświecały jeszcze cele uboczne. Grekom — chęć zapewnienia sobie pomocy Zachodu przed narastającym ciągle niebezpieczeństwem tureckim, a łacinnikom związanym z papieżem Eugeniuszem IV (1431 - 1447) — pragnienie pokonania na soborze ekumenicznym tendencji koncyliarystycznych, tkwiących w Kościele rzymskim od soboru w Konstancji (1414 - 1418). Wspólne obrady łacinników z delegacją Kościoła bizantyjskiego toczyły się w Ferrarze i we Florencji w okresie 1438 - 1439 r.

W trakcie tych obrad najpierw zabrano się do dyskusji w sprawie istnienia czyścica i ognia czyścicowego, ale w Ferrarze nie doprowadziły one do uzgodnienia stanowisk. Później rozpoczęto obrady na temat legalności włączenia do symbolu wiary dodatku „Filioque”. Grecy nieustępliwie podkreślali, w oparciu o zakaz soboru efeskiego (431), iż łacinnicy nie mieli prawa tego czynić, a wobec tego żądali usunięcia go. Łacinnicy na uzasadnienie swego stanowiska wskazywali na to, że dodatek ów nie zmienia zasad wiary zawartych w symbolu, lecz jedynie lepiej je wyjaśnia.

We Florencji, dokąd w początkach 1439 roku przeniesiono obrady soboru, ze względu na finansowe trudności papieża utrzymującego delegację grecką, jak i z powodu epidemii w Ferrarze, kontynuowano dyskusję na temat najtrudniejszy — pochodzenia Ducha Św. Grecy, najczęściej Marek Eugenik i Bessarion, w oparciu o Ojców wschodnich dowodzili, że Duch Św. pochodzi od Ojca. Łacinnicy — najczęściej Jan Montenero i Jan Torquemada, dominikanie i kardynał Julian Cesarini — powołując się na Ojców Kościoła wschodnich (św. Epifaniusz, św. Bazyli W., Cyryl z Aleksandrii), a zwłaszcza zachodnich (Hilary, Damazy, Leon W. i Augustyn) wskazywali, nie unikając pojęć filozoficznych, na zgodność formuły Kościoła łacińskiego — „i Syna” — z ich nauczaniem. W odniesieniu do Ojców wschodnich Marek Eugenik zaprzeczał autentyczności niewygodnych tekstów lub twierdził, że są one

interpolowane. Nadzieję na porozumienie obudziło wśród Greków stwierdzenie Jana Montenero, że Kościół rzymski przyjmuje tylko jedno źródło pochodzenia Ducha Św., a także cytat z listu św. Maksyma Wyznawcy (662) stwierdzający, iż łacinnicy „nie czynią Syna (Bożego) przyczyną Ducha Św., bo wyznają jedyną przyczynę Syna i Ducha Św. — Ojca”. Z kolei Bessarion stwierdził, że używana niekiedy przez Ojców wschodnich formuła: pochodzi od Ojca „przez Syna” jest równorzędna z formułą „i Syna”. Rolę argumentu ostatecznie przekonującego Greków spełnił wniosek nasuwający się z przytoczonych świadectw Ojców: święci nie mogli się mylić w sprawie wiary, gdyż byli natchnieni przez Ducha Św. Jeżeli więc łacinnicy święci używali formuły „od Syna”, a Grecy „przez Syna”, to oznaczało, iż te dwa określenia wyrażają to samo. Po analizie poglądów na czyściciel okazało się, że Grecy zawsze przyjmowali jakiś stan oczyszczenia po śmierci duszy człowieka, który nie odpokutował za życia za grzechy. Zaprzeczali zaś istnieniu ognia w czyścicu, toteż łacinnicy powstrzymali się od dogmatycznego sformułowania tego elementu zachodniego nauczania.

Trudniejszą sprawą okazał się prymat biskupów rzymskich, ale po dyskusjach zgodzili się Grecy na formułę wyrażającą przekonanie, że papież posiada prymat na całej ziemi.

Przebieg dyskusji na soborze stanowił obraz pojmowania Tradycji przez oba Kościoły. Grecki trzymał się jej kurczowo od kilku wieków, bojąc się poddawania jej filozoficznej analizie, co najwyraźniej wykazała dyskusja na temat pochodzenia Ducha Św. Łacinnicy okazali się na soborze bogatsi o dorobek filozoficznej myśli scholastycznej.

Bullę „Laetentur caeli” zawierający zasady unii, podpisaną przez papieża Eugeniusza IV i 114 łacińskich ojców soboru oraz przez cesarza Jana VIII i 32 delegatów greckich — bez arcybiskupa Marka Eugenika — ogłoszono uroczyście 6 lipca 1439 roku w katedrze florenckiej. W Kościele greckim unia przyjęła się tylko częściowo ze względu na opór sfer kościelnych, mnichów i ludu. Ogłoszono ją publicznie dopiero 12 grudnia 1452 roku. Dnia 29 maja 1453 roku Turcy zdobyli Konstantynopol, co przesądziło o jej losach.

\* \* \*

Ks. Jan Twardy

### Sekcja Homiletyczna

W programie spotkań Sekcji Homiletycznej podczas VI Kongresu Teologów Polskich na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniach 12 - 14 września 1989 r. był przewidziany referat ks. Jana Twardego z Przemyśla pt.: „Projekt nowoczesnego podręcznika homiletyki”. Od 1986 r. na spotkaniach Sekcji Homiletów Polskich (SHP) postuluje się opracowanie zbiorowego podręcznika homiletyki dla potrzeb studentów i duszpasterzy. Przeprowadzono sondaż wśród homiletów na temat jego potrzeby, rozmiarów i treści. Do autora referatu należało przedstawić wypowiedzi homiletów, omówić roboczy plan zbiorówki i podać sugestie dotyczące współpracy zespołu redakcyjnego. Przez „nowoczesny podręcznik homiletyki” rozumie się tu syntetyczne ujęcie całości z wyraźnie praktycznym ukierunkowaniem duszpasterskim. Nie wystarczy bowiem skondensowana teoria, ale trzeba ją ciągle łączyć z praktyką, ukazywać sposoby przygotowania i głoszenia słowa Bożego w parafii.

Był to już piąty i zarazem ostatni referat zaplanowany na spotkania Sekcji Homiletycznej. Przedłużyła się jednak dyskusja nad poprzednim referatem, doszły do tego aktualne problemy kaznodziejskie i propozycje na przyszłe sympozjum, a w dodatku musiała się